NIEMA TAKIEJ KLĘSKI, KTÓRA BY NIE BYŁA NAUKĄ ZWYCIĘSTWA.

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok II. 26 września 1943 r. Nr 36 (80)

KOMUNIKAT NR. 11.

Dnia 7. IX. 43 r. o godz. 9,58 został zastrzelony w Warszawie SS-Oberscharführer Bürckl komendant Pawiaka, znany ze znęcania się nad więźniami i masakrowania ich.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

16. IX. 43. r.

TRAGICZNY PRZYKŁAD.

Załamanie się faszyzmu we Włoszech, a następnie kapitulacja rządu marsz. Badoglio, to niewątpliwy sukces Aliantów, to ciężka porażka Niemiec. Pod względem wojskowym, to przede wszystkim zabezpieczenie Morza Śródziemnego, skąd zniknęła flota nieprzyjacielska. Dalej — to wyłom w twierdzy europejskiej. Niemcy czynią rozpaczliwe wysiłki, by nie dopuścić sił sojuszniczych do północnej Italii, jednak cała ich działalność militarna na półwyspie Apenińskim musi nosić charakter walk odwrotowych, w których ponosić będą klęske po klęsce, a całym sukcesem, całą zdobyczą mogą być tylko zyski na czasie, ostatecznie tylko pogłębienie przegranej. Tu jak i na wschodzie przyszła nieodparta konieczność daremnej, przeciągającej się obrony i tylko obrony.

Pod względem politycznym upadek osi to całkowite osamotnienie Niemiec. Pozostały przy nich tylko państwa wassalskie, państwa trzymane łańcuchem przymusu, państwa, które usiłowały zawsze dawać jak najmniej, a w miarę słabnięcia suwerennie coraz bulniej ograniczają swoje świadczenia. Każde niepowodzenie Hitlera przesuwa jego siły polityczne w kierunku przepaści.

I naprawdę znamienne były zwroty führera w ostatniej mowie o tym, że Niemcy skazane są już tylko na własne siły. Legenda o wspólnocie walki europejskiej prysła jak bańka mydlana — została rzeczywistość coraz bardziej nieubłagana. Tak wygląda 1 str. medalu. Ale oczy nasze muszą się zatrzymać na Włoszech gdyż tam rozgrywają się sprawy nie tylko doniosłe ale i wysoce pouczające. Pod ciosami z zewnątrz, ciosami zadanymi trudem i znojem Sprzymierzonych padł faszyzm. Ocknęło się sumienie ludu włoskiego, opadła nikczemna zaborcza sugestia, narzucona mu przez Mussoliniego, opadły hańbiące więzy policyjne — odrodziła się szlachetna ambicja wykuwania własnego losu wspólnym wysiłkiem sił narodowych we współdziałaniu lub współzawodnictwie, w ścieraniu się i uzgadnianiu. Doprowadziło to do wypędzenia zgrai pretorianów dyktatorskich.

I cóż potem? Okres niepewności. Nowy rząd nie umie położyć kresu wojnie odrazu. Lęka się, paktuje, próbuje różnych sposobów i sposobików. Lud włoski niezorganizowany, odzwyczajony od codziennego obowiązku pracy pubicznej, politycznego wysiłku demonstruje, stawia żądania i — czeka aż mu pokój i wolność dadzą zwycięscy. A armia włoska? Dla tej ideałem ponoć się stała niewola w rękach aliantów, albo demobilizacja.

I w całej Italii znalazła się tylko jedna zdecydowana wola — wola niemiecka — wola hitlerowskich oddziałów, które w żelazne kleszcze porwały cały naród sparali-

żawały wszystkie jego ośrodki, opanowały jego komunikację, obsadzały wszystkie najważniejsze punkty w całym państwie i uczyniły z Włoch pobojowisko, na którym ścierać się będą obcy, na którym będą się toczyć walki a Włosi stali się tylko ich świadkami i ofiarami.

Bo w tej przełomowej chwili naród włoski nie umiał się zdobyć na czyn, bo zdemoralizowała, zdezorganizowała go gangrena faszyzmu, której ulegał lat tyle, bo zrzucając więzy nie umiał się zewrzeć do wspólnego wysiłku.

I oto jest wielka nauka dla nas. Chwila przełomu nadchodzi, chwila rozstrzygających walk się zbliża, chwila, w której ostatecznie będą się decydować losy idzie ku nam wielkiemi krokami. Czy przyjdzie prędko? Czy już nadciąga?

Odrzućmy proroctwa, bo nie o to chodzi. Chodzi o to byśmy na tą chwilę byli gotowi, byśmy jako Włosi nie stali się tylko świadkami rozstrzygnięć na własnej ziemi.

Od tej roli ma nas zachować Armia Krajowa. Zapobiec powtórzeniu się u nas tragedii włoskiej ma Polska Podziemna. Więc trzeba myśleć o zwarciu szeregów i wzmożeniu tętna pracy. Taki jest wniosek i nauka. Taki jest nakaz polityki i sumienia.

PRUSY WSCHODNIE DO POLSKI.

W miesięczniku „The Fortnightly" ukazało się obszerne opracowanie pióra p. Roberta Machray'a, poświęcone problemowi Prus Wschodnich.

Machray słusznie stoi na stanowisku, że kwestia przynależności do Polski Prus Wschodnich, jest kwestią życia i śmierci naszego państwa. Wystarczy, powiada Machray, rzucić okiem na mapę Europy, ażeby stwierdzić, że ten stosunkowo mały szmat ziemi ma olbrzymie znaczenie. Istotnie, Prusy Wschodnie liczą zaledwie 14.284 mil. kwadratowych, czyli nie całe 8% ludności po wojennej Rzeszy. Stosunek zaludnienia jest jeszcze bardziej wymowny, gdyż opierając się na statystyce niemieckiej z 1933 r. Prusy zamieszkuje 2,333.301 mieszkańców, to jest nie całe 4% ludności całej Rzeszy. Machray przytcza również, że 56% mieszkańców pracuje na roli, 1?%, stanowią robotnicy, a 13% urzędnicy i wolne zawody.

Autor źródłowo przedstawia tło historyczne parcia niemieckiego w kierunku Bałtyku. Przytacza również opinię historyka niemieckiego Arndta, który w roku 1903 pisał w dziele »Germanien und Europa« nast. słowa: »Polska uczyniła błąd, nie zdając sobie sprawy, że jej narodowym obowiązkiem była przede wszystkim obrona jej granic morskich, oraz usunięcie od nich zakonu krzyżackiego. Ta lekkomyślność równała się śmierci Polski«.

Dzieje Polski, a w szczególności rok 1939-ty w pełni potwierdziły powyższą opinię.

Machray interesująco analizuje również stały proces gospodarczego zamierania Prus Wschodnich w ramach Rzeszy. Historię t. zw. »Ost-program«, która w okresie republiki wejmarskiej (1922-31) wpompowała do Prus Wschodnich 2.000 milionów złotych marek. Pomimo to, nigdy nie udało się Rzeszy zachamować stałej emigracji z Prus w kierunku zachodnim. Od 1814 r. do 1939 r. wyemigrowało z Prus Wschodnich 1,100.000 ludzi, Świadczy to o niezdrowych stosunkach gospodarczych tego kraju, który sztucznie był odcięty od swego naturalnego zaplecza — Polski. Ma to jednak i swoją dobrą stronę. Jest nią mianowicie chłonność Prus Wschodnich, które będą mogły przyjąć Polaków z przeludnionych dzielnic Polski. Zdaniem autora, można będzie stworzyć około 100.000 nowych gospodarstw, na których osiądzie pół miliona kolonistów.

Zastanawiając się nad zagadnieniem, jakie względy mogą przemawiać w tym wyraźnym rachunku na rzecz pozostawienia Prus Wschodnich przy Rzeszy, angielski pisarz słusznie zatrzymuje się na jednym tylko problemie, na sprawie: woli ludności niemieckiej, zamieszkującej Prusy Wschodnie. I tu słusznie Machray podnosi, że ten wzgląd nie powinien być brany pod uwagę. Pomijając względy długoletniej germanizacji ludności zamieszkującej Prusy Wschodnie, trzeba pamiętać, że nie kto inny, jak właśnie Hitler usankcjonował proces przesiedleń. »W każdym razie, powiada

Machray, Niemcy utracili wszelkie moralne prawo do protestu i do wołania o utrzymanie zasady samy-określenia«.

»Wcielenie Prus Wschodnich do Polski, kończy swoje wywody znakomity autor, jest postulatem historycznej sprawiedliwości!«

NAKAZY CHWILI.

1. NIE NISZCZYĆ ZAWIELE. Niszczenie mleczarń, które ściągają mocno uciążliwy kontyngent mleka, spotyka się ze specjalnym uznaniem ludności wiejskiej. Jednakowoż oddziały dokonujące tych sabotaży, popełniają jeden poważny błąd, rozbijając zupełnie wirówki, które już nie mogą być zreperowane i w przyszłości użyte do naszych celów. Zupełne zniszczenie wirówki nie jest bynajmniej konieczne. Zwraca się uwagę, by nie niszczyć wirówek przez rozbicie wystarczy unieruchamiać je przez wyjęcie t. wz. „bąka“, który należy przechować w odpowiednim miejscu, wraz z nrem wirówki i podaniem miejscowości skąd został zabrany. W ten sposób, w krótkim czasie po przewrocie, możemy usprawnić mleczarnie i ich urządzenia dla celów naszej gospodarki.

2. PERFIDIA PROPAGANDY NIEMIECKIEJ. Urząd propagandy niemieckiej kolportuje ostatnio szczególnie wiele antyżydowskich wydawnictw po szkołach, wśród młodzieży i nauczycielstwa, w biurach itp. Urządza się seansy kinowe dla uczniów i profesorów w duchu antysemickim.

Oto kilka tytułów ostatnich wydawnictw okupanta: „Największe niewolnictwo w historii świata“ — „Raj robotników i chłopów“, „Los kobiet pod żydowsko-bolszew. knutem“, „Śmiertelny wróg chrześcijaństwa“. Europa, jedna wola, jeden cel, „Żydzi w świetle słów Chrystusa i Kościoła św.“, „Pomówmy szczerze“, „Służba światowa“ i in.

Celem tej propagandy jest: a) odwrócenie uwagi Narodu Polskiego od zbrodni, jakich dokonali i dokonują Niemcy na Polakach w obozach koncentracyjnych, więzieniach, w czasie pacyfikacji, łapanek itp. b) wmówienie w Naród nasz, że winowajcami tragedii świata, jaka się dziś rozgrywa są żydzi i bolszewicy a nie Niemcy, c) osłabienie nienawiści, jaka z dniem każdym potęgują się przeciw okupantowi, a przeobrazi się w niedalekiej przyszłości w akt strasznej kary w stosunku do zbrodni rzy niemieckich, d) przygotowanie gruntu do utworzenia z Polaków oddziałów do walki z Sowietami, przy boku armii niemieckiej

Zwracając uwagę społeczeństwa polskiego na cele tej propagandy, przypominamy:

1) Niemcy przyczynili się w znacznej mierze do opanowania władzy w Rosji przez bolszewizm, ułatwiając w 1917 przejazd sztabu czołowych bolszewików z Leninem na czele, na terytorium rosyjskie.

2) Niemcy nie dopuścili do Polski w 1920 r. pomocy alianckiej w tym momencie, gdy Naród nasz mocował się z wytężeniem wszystkich sił z napierającą od wschodu nawałą bolszewicką.

3) Niemcy prowadziły dwulicową grę dyplomatyczną z Sowietami i zawarły z nimi pakt w Rapallo.

4) Niemcy w porozumieniu z Rosją w 1939 r. na podstawie wspólnej umowy napadły na Polskę, uplanowały podział jej ziem i wykreślenie z karty Europy ostatniego na wschodzie bastionu, broniącego Europy przed bolszewizmem.

Propaganda niemiecka w tym, jak i w innych wypadkach najczęściej operuje kłamstwem. Poganom z pod znaku swastyki przydadzą się dla propagandy i przekręcone wersety z pism ojców kościoła i bull papieskich, a nawet św. ewangelii, opinie wybitnych pisarzy, myślicieli, filozofów. Wszystko przyda się dla brudnych celów i wybielania plam najokrutniejszych zbrodni, jakie w świecie popełniali i popełniają zawsze germańscy zaborcy.

Nasze stanowisko w obliczu tej propagandy może być tylko jedno: bojkot i niszczenie wydawnictw, uświadamianie społeczeństwa co do roli i znaczenia niemieckich pomysłów, Uświadamianie młodzieży, unikanie wystaw propagandowych, seansów kinowych i in. jarmarcznej tandety z pod szyldu wychowawczego niemieckiego.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

POLSKIE SIŁY ZBROJNE W KAMPANII WŁOSKIEJ. Udział polskich Sił Zbrojnych w walkach na froncie południowym był większy, niż wielu innych narodów. "Polska również brała udział w śródziemnomorskiej kampanii — jak pisze londyński „Dziennik Polski" — wyciągając wszystkie konsekwencje z sojuszu z W. Brytanią". Walczyły więc oddziały polskie w Tobruku, walczyli nasi marynarze na Malcie, brali udział w konwojach, w zwalczaniu floty wroga, a ostatnio w bombardowaniu wybrzeża włoskiego przed desantem. ORP Piorun był jednym z okrętów, które bombardowały Kalabrię przed lądowaniem. „W przeddzień czwartej rocznicy napaści na Polskę czyni uwagę na ten temat „New York Times" — marynarze polscy mieli możność uczestniczenia w gwałtownym ataku na słabnącą twierdzę niemiecką". W końcowej fazie walk przeciw Włochom odznaczył się na Adriatyku okręt podwodny „Dzik", do którego Naczelny Wódz wysłał depeszę: „Z okazji ostatnich powodzeń w akcji bojowej przesyłam gratulację i wyrazy uznania". Wreszcie lotnicy polscy brali też czynny udział we wszelkich akcjach, zarówno w Afryce jak nad morzem i nad lądem włoskim. Zwalczali bojowe lotnictwo „osi" w Tunisie, bombardowali pociągi na Sycilii, chronili transporty sojusznicze.

Czyniliśmy to wszystko ze względów przede wszystkim politycznych, by tym mocniej podnieść doniosłość wspólnoty frontu sojuszniczego.

I nie ulega wątpliwości, że właśnie z tego względu formuła przyjęcia kapitulacji Włoch odbiła się u nas echem bardzo przykrym. Gen. Eizenhower przyjął ją w imieniu Anglii, Stanów Zjednoczonych i Sowietów... Pytamy — dlaczego? Czy nie przyzwoiciej, czy nie poważniej było przyjąć ją w imieniu wszystkich państw sprzymierzonych? Dlaczego pominięta została nie tylko Polska, ale Jugosławia, ale Grecja która pierwsza wytrzymała natarcie Faszyzmu?

Ten pierwszy moment zwycięstwa został nam zaprawiony posmakiem goryczy. Z czego to wynikło? Czy nieprzygotowanie sprawy zawczasu, czy też z jakichś momentów natury zasadniczej. Pragniemy wierzyć, że te ostatnie u Anglo-Amerykanów przynajmniej roli nie grają. Pragniemy jednak wierzyć, że nawet przeoczenia takie na przyszłość się nie powtórzą. Ale musimy zaznaczyć i fakt, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zaniedbanie podobne nie mogło by się zjawić, gdyby rokowania w sprawie federacji środkowo europejskiej były dalej posunięte, gdyby nie torpedowała ich polityka niektórych czynników zbyt służalczo względem Sowietów nastrojonych. I to musimy przyjąć do wiadomości jako gorzkie doświadczenie.

— — —

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ.

ZBRODNIE I GWAŁTY: Dnia 14. VI. aresztowano w Grodzisku Mazowieckim 20 osób, 2 (ojca z synem) zabito, pozostawiając zwłoki na ulicy.

W Żyrardowie aresztowano 360 osób ze sfer robotniczych. Wielu rozstrzelano w Międzyborowie p. Żyrardowem.

W czasie obław w Tłuszczu 16, 24 i 30 VII zabito 25 osób.

W pow. siedleckim zabito 13 osób we wsiach Tokary, Rusków i Brusze.

W Rybnie w pow. grójeckim Niemcy zastrzelili 1 mężczyznę i 2 kobiety. W Jasieńcu, w tymże samym powiecie, 2 mężczyzn z Uleńca.

W czasie akcji „odwetowej" przeciw wsi Michałów spalono całą wieś i niemal wszystkich mieszkańców wymordowano, wjeżdżający do wsi oddział niemiecki spotkał dwoje ludzi idących z niemowlęciem do chrztu, rodziców chrzestnych Niemcy zastrzelili, niemowlę nadziali na bagnet.

W Radomiu zastrzelono ok. 200 osób. Kobiety przed egzekucją umieszczono na kilka dni w domu publicznym dla Niem-

ców. Dn. 20 VII zastrzelono dyrektorkę gimnazjum żeńskiego wraz z rodziną. W dn. 26 VII dokonano masowych aresztowań (ok. 900 osób), z których część zastrzelono, część wywieziono w nieznanym kierunku. W początku czerwca odbyła się w Radomiu pierwsza egzekucja publiczna: powieszono przy szosach warszawskiej, lubelskiej i piotrkowskiej 50 osób, w tym 3 kobiety.

Miejscowość Janiszpol pod Radomiem została spalona wraz z ludnością. Kobiety z dziećmi zamknięto w stodołach, mężczyzn w domach. Spłonęło żywcem ok. 70 osób.

Nie ulega wątpliwości, że w Oświęcimiu znaleźli swój tragiczny kres Żydzi z Tarnowa, Bochni i Rzeszowa, których w znacznych ilościach przewożono do Oświęcimia w ciągu września. W wymienionych 3 miastach żydów już niema. Pozostali oni jeszcze w Krakowie, ale nie chodzą na roboty do przedsiębiorstw w mieście, tylko pracują jeszcze przy budowie dworca.

W Małopolsce Wsch. wśród nastrojów bardzo nieprzyjaznych wobec Polaków mnożą się przykłady nadsyłania Polakom masowo listów z pogróżkami, grożących śmiercią w wypadku pozostania w danej miejscowości (pow. Stanisławowski). Z Zaleszczyk uchodzi polska ludność przestraszona napadami i groźbami, opuszczając swe zagrody udają się rolnicy do krewnych na zachód. Szeregu zamachów na pojedyncze osoby lub rodziny polskie dokonano w Kosmaczu, w Pistyniu, w Szeszorach, w Żabiu, w Słobodzie Rongurskiej (pow. kołomyjski). Donoszą z okręgu tarnopolskiego, że w nocy 5 — 6 IX banda ukraińska przebrana w płaszcze ros. w liczbie 15 osób, zamordowała w Mogielnicy (k. Trembowli) 7 osób wyłącznie narodowości polskiej. Wszędzie mordom towarzyszy kompletne zrabowanie mienia.

W MAŁOPOLSCE. — W Żołyni obok Łańcuta rozpędzono w połowie ub. miesiąca komisję arbeitsamtu i zniszczono akta gminne, dotyczące kontyngentów.

— Na stacji Czarna obok Dębicy dokonano napadu na pociąg wojskowy, przy czym doszło do strzelaniny; zginął jeden z napastników.

— Koło Myślenic, działa grupa dywersyjna, złożona z niemieckich dezenterów, dokonując napadów na gospodarzy Polaków. W pierwszych dniach b. miesiąca w potyczce z żandarmerią niemiecką i policją granatową zginął policjant granatowy Kowalski, z posterunku w Myślenicach, oraz jeden z członków bandy. Po stwierdzeniu okazało się, że był to żołnierz niemiecki zbiegły ze swego oddziału w Krakowie.

— W Dębicy w ub. miesiącu spłonął magazyn kolejowy z benzyną i smarami.

— W nocy z 12 na 13-go ub. miesiąca w okolicy Kopek, obok Rudnika nad Sanem, przeprawił się oddział sowiecki przez rzekę. Do starcia doszło w okolicy Nowosielec. Zginęło kilkudziesięciu Niemców i bolszewików, poczym oddział wycofał się za San.

— Osławiony burmistrz Mszany Dolnej, Gelb, pobił przy pomocy granatowych policjantów, górala z Lubomierza, Adamczyka, za udzielenie żywności żydowi, tak że Adamczyk zmarł, Gelb nakazał miejscowemu lekarzowi wystawienie świadectwa, że góral zmarł na udar serca.

— Księdza z Lubomierza, Kuleszę, byłego kapelana Wojsk Polskich, pobiło gestapo, odwożąc go do Nowego Sącza. Po drodze ksiądz zmarł.

— 28 lipca na cmentarzu w Gorlicach zastrzelili Niemcy 28 Polaków.

— W Łącku, obok Sącza aresztowano szereg ludzi, za udzielanie pomocy żywnościowej ludności żydowskiej.

— W czasie łapanki w Sączu, w dniu 12 sierpnia zatrzymano przeszło 100 osób.

W dniu 7-go bm. zastrzelono w Kocmyrzowie obok stacji kolejowej, w jednym że sklepów dwóch bahnschutzów: Bolesława Sobczaka — z Poznania i Zurka, z Bogumiłowic obok Tarnowa. Obaj wymienieni znani byli ze złego postępowania w stosunku do handlarzy.

Na trasie kolejowej Kocmyrzów — Czyżyny zatrzymano pociąg i wypuszczono z niego kilkanaście krów przeznaczonych na kontyngent.

W Sanoku rozlepili Ukraińcy odezwy wzywające ludność polską do wspólnej walki z Niemcami.

Pacyfikacja w okolicach Dębicy, przeprowadzana przez Niemców w lipcu i sierpniu pochłonęła 168 osób.

W Dąbrowie zlikwidowano konfidenta policji niemieckiej Stanisława Dąbrowskiego.

Ostatnio w Żywieckim dokonali Niemcy poraz drugi masowego wieszania Polaków. Tym razem we wsi beskidzkiej Koszarawa, gdzie przywieziono z Oświęcimia 9 ludzi, których następnie powieszono. Poprzednie masowe wieszanie odbyło się w Żabnicy, gdzie powieszono 12-tu mężczyzn, również więźniów w Oświęcimiu, z których 4-ch było miejscowych. Wśród zamordowanych rozpoznano znanego sportowca z Węgierskiej Górki Gawła Fryderyka. Ponadto aresztowali Niemcy 32 osoby w formie zakładników.

W KRAKOWIE wykonano wyrok na sekretarzu elektrowni Jaśku.

Ostatniej niedzieli doszło do poważnej, awantury, ze strzelaniną na krakowskiej „tandecie" między policją niemiecką a „wojskami" Turkiestanu.

KAPITULACJA WŁOCH W KRAKOWIE, „oblewano" kapitul. Włoch w domach i w knajpach — grupy podochocone rozprawiały po ulicach... Ostatecznie trafiło do więzienia na Montelupich około 40 osób, które w stanie nietrzeźwym wyrażały na głos swe zadowolenie z tego doniosłego wydarzenia politycznego. Sonderdienst i policja niemiecka już od godzin południowych owego dnia, działały po niektórych lokalach. M. inn. zabrano szereg osób z lokali na Kazimierzu, na Dietlowskiej i na Starowiślnej.

Przy ul. Straszewskiego (róg ul. Smoleńsk), w dawnym pałacu Klaczki, mieści się reprezentacyjna siedziba włoskiej partii faszystowskiej na GG. Po usunięciu Mussoliniego ze stanowiska szefa rządu włoskiego, umieszczona na pałacu tablica z napisem „Fascia di Cracovia" została usunięta. Po kilku jednak dniach prezes faszystów włoskich na GG nakazał zawieszenie jej z powrotem, wyszedł bowiem z założenia, że faszyzm przestał istnieć we Włoszech, natomiast w gubernii nic nie stoi na przeszkodzie, by partia rozwijała się dalej. Po kapitulacji Włoch prezes faszystów włoskich w Krakowie p. Fassobrone został przez Niemców internowany wraz z innymi rodakami, a wokół pałacu pełni funkcję policja niemiecka, tabliczka zaś wisi dalej. Prawdopodobnie wobec uwolnienia Mussoliniego partia zostanie przez niego reaktywowana, więc i napis „Fascia di Cracovia" będzie jeszcze przez jakiś czas mógł wisieć na bramie przy ul. Straszewskiego.

— W dniu 5-go bm. w godzinach wieczornych na jednej z ulic zasztyletowano miejscowego sędziego, Zygmunta Męsowicza. Według twierdzenia świadków morderstwa dokonał jeden z trzech przechodzących Niemców.

— Starosta powiatowy w Krakowie wydał zarządzenie urzędnikom polskim o punktualnym przychodzeniu do pracy, oraz o zakazie używania winy. W specjalnie wydanym okólniku zapowiedziano, że przekraczający zakaz będą zwolnieni z pracy i wysłani do robót w Rzeszy. Jednym słowem stwierdzono, że wyjazd na roboty do Niemiec, jest niczym innym tylko karą. Propaganda niemiecka mówi odwrotnie.

— Okólnikiem „rządu" GG zakazano Niemcom uczęszczania na szereg szczytów w Gorcah, m. inn. i na Luboń.

— W ubiegłym tygodniu pojawili się w Krakowie nowi uciekinierzy ze wschodu, przed działającymi tam bandami ukraińskimi. Większość przybyłych do Krakowa pochodzi z okolic Zdołbunowa.

— Podczas obławy za włamywaczami w Bronowicach postrzelili Niemcy sierżantą policji granatowej, Adama Czyżewicza z Krakowa, biorąc go za jednego z bandytów.

NASTROJE W WARSZAWIE. Wiadomość o kapitulacji Włoch rozeszła się po mieście lotem błyskawicy już 8-go wieczorem i 9-go rano, zanim jeszcze zostały odbite i rozkolportowane podziemne komunikaty radiowe. Stolica przyjęła tę wieść z żywiołową radością; każdy manifestował ją w swoisty sposób. W dniu 9 bm. biura niemal nie funkcjonowały, a nawet w niektórych fabrykach praca stanęła, gdyż ludzie nie mieli czasu na normalne zajęcia. Szczekaczki uliczne były o godz. 11-ej oblężone przez tłumy, których postawę bacznie obserwowały ukryte w sąsiednich bramach patrole schutzów. Mimo tej „opieki" ulica zareagowała na potwierdzenie wiadomości

przez czynniki niemieckie demonstracyjnie. W wielu miejscach rzucano w górę kapelusze w czasie nadawania komunikatu i wznoszono okrzyki.

Zaraz w dn. 9 bm. Niemcy aresztowali w Warszawie wielu Włochów. M. in. większe aresztowanie miało miejsce w hotelu „Polonia". Odbyło się to ze zwykłym ceremoniałem niemieckim: zablokowano odcinek ulicy, podjechały budy, policją obległa budynek. Podobno Włosi bronili się strzałami.

Propaganda we własnej matni.

Zwycięstwa Sprzymierzonych ukazały dopiero teraz, jak dalece nieopatrzna, pośpieszna i bezlreściwa była cała reklamowana robota »osi« nad tak zwaną budową nowej Europy. Zaraz po kapitulacji Włoch trzeba było przebudować wszystko. Nie wystarczyło okupacji terenów odstąpionych w swoim czasie na rzecz Italii przez sprzedawczyka Pawelicza — musiano przekreślić sam układ, odeprzeć Włochy od Morza Adriatyckiego. Niemcy anulowały, jak dotąd po cichu tylko jeszcze dawniejszy układ, na podstawie którego przeprowadzili w swoim czasie narodową ewakuację okręgi Tridentu i Bozen, dla umożliwienia terytorialnego zitalizowania północnych Włoch i nad włoskim Bozen powiały tryumfalnie swastyki! Bułgaria także zgłosiła pretensje, choć innego typu. A enuncjacje niemieckie poczęły przypominać, że wymagania Włoskie do ziemi greckiej są całkowicie nieuzasadnione, że można Grekom wiele zwrócić a kto wie, czy i nie wynagrodzić im kosztem Albanii strat poniesionych w Turcji...

Jednym słowem »rozbiór Włoch« w całym tego słowa znaczeniu i próba zaspokojenia ich kosztem podnoszących główki wassalów.

Propaganda niemiecka oczywiście znalazła na to uzasadnienie natury zasadniczej. Oto zarządzenia poprzednie w stosunku do tych ziem wynikały z »reakcyjnej i niespołecznej« polityki dynastii Sabaudzkiej, która jak dowiedzieliśmy się niebawem była zawsze ośrodkiem knowań antyniemieckich i rozstrzygała zagadnienia polityczne z punktu widzenia swego egoistycznego interesu. Propaganda niemiecka stwierdza z coraz to większą pewnością, że wobec tej polityki sabauckiej sam dyktator Mussolini był zupełnie bezsilny. Musiał on ulegać jej w sprawach zagranicznych i »anarchizował« stosunki na Bałkanach. Nie mógł on, dyktator przyjść w swoim czasie z pomocą Niemcom tak jak tego traktaty wymagały i dopiero musiał zwalczać przeszkody by wystąpić po załamaniu się Francji. Nie mógł zapobiec zdradzie. Nie mógł nic poradzić nawet w sprawach wewnętrznych włoskich, a przede wszystkim usunąć z armii szkodliwych »arystokratycznych i plutokratycznych« wpływów, rozkładających jej siły bojowe.

Mussolini w świetle tej nowej propagandy niemieckiej był poprostu marionetką, a w najlepszym wypadku jakimś konstytucyjnym premierem, zmuszonym do ulegania tysięcznym wpływom, przyjmowania w milczeniu zarządzeń korony, a jak wynika z dalszych enucjacyj i poszczególnych stronnictw, które około korony, a może i koło Watykanu się rozsiadły i pod ich firmami robiły to, co im się tylko podobało.

Tak dowodziła propaganda prasowa, która działać zaczęła natychmiast po upadku Włoch, a której ton streścił najlepiej »Reich«. Co więcej identycznie to samo stanowisko zajął w swym płaczliwym przemówieniu Hitler.

I oto spada jak grom z jasnego nieba uwolnienie Mussoliniego, jego rozkazy o »republikańskiej« partii faszystowskiej, czyli detronizacji dynastii Sabaudzkiej, utworzenie nowego rządu włoskiego, faszystowskiego i td. Wrażenie było tak piorunujące wśród przede wszystkim aparatu propagandy niemieckiej, że w pierwszej chwili już »Krakauer Ztg.« podniosło sprawę, czy wobec tego nie należy wstrzymać rozbioru Italii, a przede wszystkim czy nie należy ograniczyć apetytów Kroacji na wybrzeża adriatyckie.

Przecież włoski sprzymierzeniec wraca — wraca z armią, z częścią floty,

z całą siłą powietrzną... i »Frankfurter i Beobachter« i wszystkie inne organy wykazują nicość układu kapitulacyjnego Badoglia, bo po pierwsze Niemcy zapobiegli militarnym jego skutkom, po drugie — wraca Duce — po trzecie po stronie Duce opowiada się »cały naród« a wojsko, gdzie tylko może przechodzi z entuzjazmem na stronę Niemiec...

Ale oto odezwał się Duce i — dowiedzieliśmy się znów, że jest całkiem bezsilny. Dowiedzieliśmy się, że przekreślone zostały wszystkie zdobycze Italii w Europie i cały dorobek jego dwudziestoletniej polityki imperialnej. Dowiedzieliśmy się, że tak jak nic nie mógł poradzić przeciw włoskiej reakcji i plutokracji — tak obecnie nic nie może dokonać przeciwko własnym sprzymierzeńcom, przeciwko decyzji wszechwładcy Hitlera. Mowa jego przez radio, ta mowa, z którą się zwrócił do włoskiego narodu, była niczym innym tylko potwierdzeniem wszystkich tez propagandy niemieckiej przeciw włoskiej była niczym innym jak żałosnym trenem nad »Imperium« a obok tego niewolniczym sławieniem wybawców, którzy w zamian za uwolnienie go z rąk Badoglio kazali mu obecnie sławić nawet rozbiór Italii.

Jest to tylko maleńki przykładzik owego »koziego rogu«, w jaki zapędza się sama co chwila propaganda niemiecka, coraz mniej pomysłowa i coraz bardziej naiwna.

W stosunku do Aliantów operuje ona niezmiennie obecnie tym samym motywem »głębokiego rozczarowania«. Motyw ten panuje od czasu Casablanki, kiedy to cała opinia Anglosaska została tak gruntownie rozczarowana wskutek »nieowocności« narad. Po tym rozczarowywała je powolność operacyj w Tunisie. Jeszcze mocniej zastój po wypędzeniu, stamtąd Niemców. I jeszcze bardziej po »szalonych stratach« w Sycylii a już do rozpaczy powinna była doprowadzić sprzymierzonych całkowita bezskuteczność kapitulacji Włoch, przewlekająca się bitwa pod Salerno. No i »nieudała« ofensywa rosyjska.

I znów »kozi róg«. Przecież jeżeli przyjąć niemiecką tezę o tych ciągłych rozczarowaniach, to wynika stąd chyba jedno — że według obliczeń alianckich ostateczne rozłożenie Niemiec jest i powinno być kwestią najbliższej przyszłości, że los ich jest już przesądzony, że Niemcy nie walczą o zwycięstwo, ale o odwleczenie ostatecznego pogromu o jeszcze kilka tygodni, czy parę miesięcy życia.

I po wykazaniu całkowitej bezsiły Włoch i ich dyktatorskich rządów, obecnie poczynają wykazywać bezsiłę własną i niezaradność własnej dyktatury.

— — —

• Wszyscy jesteśmy dziećmi jednej Ojczyzny. Różnimy się obowiązkami, które każdy podług zdatności i powołania przyjął na siebie, a prawo upoważniło. Żołnierz powinien zasłaniać rolnika, rolnik karmić i przyodziewać żołnierza, wszyscy wzajem się szanować.

(Ks. Józef Poniatowski)